

## **Klasyczna koncepcja zła na przykładzie stanowiska M.A. Krąpca**

**S**pis

treści:

1.				Wprowadzenie
2.		Pojęcie		braku
3.		Ontologia		braku
4.		Realność		zła
5.		Przejawy		zła
6.		Zło		kosmiczne
7.				Ból
8.				Deformacja
9.		Zło		moralne
10.	Wina		i	kara
11.		Przyczyny		zła
12.		Działanie		zła
13.	Zło a dobra			

\*

### 1. Wprowadzenie

*Mieczysław A. Krąpiec* jest przedstawicielem szkoły tomistycznej, wywodzącej się źródłowo od Arystotelesa, przeredagowanego przez Tomasza z Akwinu. Współcześnie, szkoła ta dość mocno wewnątrz siebie się podzieliła, można jednak wymienić cztery podstawowe jej ujęcia. Pierwszy, *tomizm tradycyjny*, wyróżniający się szczególnie badaniami nad kategorią istnienia, pojętego jako relacja bytu do Boga, przedstawiciele to D. Mercier, T. Zigiliara, J. Woroniecki. Drugi, *tomizm lozański*, charakteryzujący się tendencją do łączenia metafizyki z wynikami nauk szczegółowych, a przedstawiciele to E. Mounier, A. Gemelli, K. Kłósak. Trzeci, *tomizm transcendentálny*, bardzo ściśle powiązany z fenomenologią, jego przedstawiciele to J. Lotz, B. Lonergan, K. Wojtyła, A. Stępień. Czwarty, *tomizm egzystencjalny*, głównie postulujący dostrzeżenie różnic i oddzielenie tomizmu od arystotelizmu poprzez badanie kategorii istnienia. Do tego ujęcia należą: J. Maritain, E. Gilson, S. Swieżawski i najbardziej mnie interesujący M. A. Krąpiec [1]. Stanowiska te, z wyłączeniem tradycyjnego, niekiedy nazywane są neotomizmem [2].

M. A. Krąpiec — jak już wspomniałem — jest przedstawicielem metafizyki klasycznej, tomistycznej z silnym akcentem w analizie na kategorię istnienia. Pierwotnie kierunek ten opierał się w teorii poznania na realizmie oraz na pluralizmie przedmiotu. W egzystencjalnym kształcie nie porzuca on tych założeń, lecz mocno je weryfikuje. Wychodzi od stanowiska realistycznego zakładając, że rzeczywistość zewnętrzna, czyli świat, jest zmysłowo i intelektualnie poznawalny. Poprzez poznanie bezpośrednie oraz rozumowe analizy przedmiotu, możliwa jest wiedza o całości złożonej struktury. Problem jednak rodzi się w opisie tej rzeczywistości. Tomizm dość wnikliwie bada język, który pojęciowo opisuje to, czego doświadczamy nie tylko dzięki zmysłom [3]. Oznacza to, iż świat wprawdzie jest nam dany w poznaniu bezpośrednim, ale już opis pojęciowy, intersubiektywny tego stanu, nie musi być z nim zgodny. Konstrukcja ta opiera się na określeniu języka jako bytowej struktury opisu stanu rzeczy. To język jest tu rozumiany jako kategoria, która opiera się i konstruuje, w tym przypadku opisuje, rzeczywistość wyłącznie poprzez pojęcia bytu [4]. Oznacza to, iż status przedmiotu opisanego przez język nie musi być zbieżny ze statusem ontologicznym. Język, jako wyłącznie bytowa konstrukcja, to, co jest, jak i nie jest bytem, opisuje w ten sam sposób. To, co w rzeczywistości nie jest bytem lub do bytu się nie sprowadza, aby było możliwe do ujęcia dla języka, musi stać się bytem, aby zaistniało w ramach jego opisu. Twierdzi się, iż nie tyle język coś urealnia, ile opisuje w zamkniętej konstrukcji, poza którą nie jesteśmy w stanie

wyść. Natomiast w sprawie pluralizmu samego przedmiotu, Krąpiec zasadniczo nie wykracza poza ramy tomizmu tradycyjnego. Przedmiot w swoim statusie ontologicznym może być zróżnicowany, ale metafizycznie wpisuje się on w binarną kategorię bytu-niebytu.

Przechodząc do koncepcji zła, na gruncie tej szkoły, ontologiczne pojęcie zła możemy znaleźć pierwotnie sformułowane już u Arystotelesa, następnie w podobnej formie rozbudowane i uargumentowane przez Tomasza z Akwinu. Teoria ta, jak już była mowa, opiera się na metafizyce bytu i niebytu. To z kolei wiąże się z twierdzeniem, że każdy byt przez to, że istnieje jest dobrem. Nic, co istnieje nie może być złem [5], gdyż zło jest tylko brakiem naturalnej, istotnej części przynależnej danemu bytowi. "*Wszystko, co istnieje, co jest bytem, jest dobrem. Zło to tylko bytowy brak.*" [6]. Oto istota zła, która wychodząc od metafizyki bytu, na drodze indukcji, sformułowała teorię niezjawiskową, teorię holistyczną, czysto ontologiczną. Tu możemy upatrywać głównych cech powyższego systemu. Głównym celem nie jest uchwycenie w konkretnym momencie czasoprzestrzennym przejawu zła i próba jego analizy, jako tu i teraz obecnego [7]. Pragnie się natomiast, dzięki takim przejawom, na drodze analogii i indukcji sformułować prawo ogólne, opisujące wszelkie tego rodzaju stany i sytuacje. Prawo ontologiczne, dzięki któremu zrozumiemy przejaw, miejsce wystąpienia zła. Niezależnie jednak od tego, ujęcie to musi wpisywać się w niesprzeczny system metafizyczny. To znaczy, iż zjawiska, a następnie pojęcia nie są separowane, oddzielane od innych, ale rozumiane są we wzajemnym stosunku. Tomizm to system metafizyczny, całościowy, niesprzeczny i tożsamy, który próbuje opisać wszelki byt i odpowiedzieć na najistotniejsze pytania dotyczące struktury naszej rzeczywistości.

## 2. Pojęcie braku

Jak już wspomniałem, tomistyczna koncepcja zła w całej swej złożoności opiera się na ontologii bytu jako dobra. W tej perspektywie wszelkie zło jest tylko bytowym brakiem. Oznacza to, że fundamentem całej teorii staje się pojęcie braku. Pierwotnie bada się je w wielu perspektywach. Próbuje się znaleźć odpowiedzi na pytania: Czy każdy brak jest złem? Co stanowi, iż dany brak prezentuje się jako zło? Jak poznajemy, iż ten, a nie inny brak jest złem? Sformułowanie *zła jako braku* wynika z naszego bezpośredniego doświadczenia. "*Przed wszystkim już w naszym poznaniu przednaukowym zauważamy w rzeczach pewne braki. I to jest nasz punkt wyjścia w analizie zła: fakt braków spontanicznie zauważalnych*" [8]. Każdy z nas spostrzega, iż w świecie istnieje brak, który często nazywany jest złem. Wniosek ten nie jest wynikiem długich analiz, ale aktowego, spontanicznego wglądu w rzeczywistość — twierdzi autor. Dopiero na danych, które są intersubiektywnie dostrzegalne, nadbudowuje się pojęciowy opis głębokiej struktury rzeczywistości.

Teoria braku, ale także każda inna teoria filozoficzna oparta na epistemologii realistycznej, bezpośrednio wiążą się i opierają na konkretnej koncepcji rzeczywistości [9]. W tym przypadku również nie jest inaczej. Zdaniem Krąpca koncepcja arystotelesowsko-tomistyczna jest na tyle uzasadniona [10], iż na gruncie właśnie jej, filozoficzne poznanie bytowych braków, będzie najefektywniejsze. Występowanie braków w świecie jest nam dane w przednaukowym poznaniu, natomiast definicja wyrasta z wyżej wymienionej teorii rzeczywistości. Brak rozumiany jako zło, to przede wszystkim "*nieobecność jakiejś formy w podmiocie zdolnym ją posiadać*" [11]. Jest to dość krótka, ale wydaje się, że jasna próba definicji. *Nieobecność formy* znaczy tyle, co nieistnienie takiego elementu składowego w podmiocie, który z natury przysługuje mu w pewnym aspekcie. Podmiot jest tu rozumiany nie jako indywiduum, ale szerzej, jako gatunek, czy rodzaj. Pojawia się jednak nie tyle pytanie o rozumienie terminu *zdolny posiadać*, co o kryteria weryfikacji elementu należącego do tego pojęcia. Jak odróżnić, czy coś przynależy do natury danego podmiotu, czy nie? Czy dany element, który nie istnieje (brak), należy do podmiotu jako podmiotu?

Mamy kilka sposobów i możliwości wyjaśnienia tej kwestii. Czysto zewnątrz, najmocniej się narzucająca, to *zwykła indukcja*, porównanie, wyliczenie cech danego przedmiotu. Porównanie przedmiotów wobec siebie i określenie elementów, które przynależą im jako gatunkowi. Problem jednak polega na tym, iż w tym przypadku, określenie takie w obrębie jednego gatunku, doprowadzi do ujednoczenia bytów, jako absolutnie tożsamy. Opiszemy byty jako wzajemnie identyczne, co będzie przeczyło wcześniejszemu, aktowemu doświadczeniu. W rzeczywistości nie ma bytów absolutnie tożsamy, a byt wzajemnie tożsamy z innym bytem to ten sam byt. Metoda wyliczeniowa nie może dać nam wiedzy, która mogłaby odpowiedzieć na powyższe pytania. Chodzi bowiem o to, aby jasno i bezspornie

określić, iż ten, a nie inny brak, należy do natury bytu i będzie nazwany złem danego podmiotu. Nie możemy użyć do tego zwykłej indukcji. Pozostaje wewnętrzna, filozoficzna analiza struktury przedmiotu. Tu sytuacja zaczyna się nieco komplikować. Na gruncie analizy filozoficznej uważa się, że jeśli chcemy poznać braki w danej naturze, pierwotniej musimy poznać strukturę i składowe elementy owej natury. "A zatem poznanie braku jest uwarunkowane uprzednio poznaniem natury bytu, nie poznanie jego istoty wprost uniemożliwia wydanie sądu o obecności braku w jakiejś konkretnej rzeczy" [12].

### 3. Ontologia braku

Poznanie zła jako braku jest uwarunkowane intelektualnym poznaniem natury danej rzeczy. To z kolei wiąże się z określeniem właściwego pojęcia tej rzeczy, które tworzy się dzięki poznaniu spontanicznemu. Widzimy jednak, iż tak sformułowane pojęcie wyznacza tylko własny zakres, a nie treść. Mówi nam w obrębie jakich pojęć dany konkretny występuje, lecz nie mówi nic o samym przedmiocie. Natomiast filozoficzna analiza braku posługuje się metodyczną, *kierunkową abstrakcją*, która, zdaniem autora, jest w stanie ukazać elementy należące do natury danego bytu. Głównie bada się związki i relacje występujące wewnątrz danej natury. Są to zarówno relacje konstytuujące, jak i niekonieczne, wtórne, czy towarzyszące. Odróżnienie tych relacji da nam odpowiedź na pytanie o naturę. Analizując byt jako złożony z wielu elementów, dostrzeżemy zespół relacji, który się z nimi wiąże. Wskazuje się, iż relacje, które wpływają bezpośrednio na podmiot, związane są z jego naturą. Co to oznacza? Wszelkie relacje, a także z nimi związane elementy, które oddziałują na podmiot, a więc konstytuują, integrują lub doskonalą go, możemy uznać za naturę danej rzeczy.

Prowadzi to wprost do badania głębokiej struktury konkretnego bytu jako bytu. Z powyższego stwierdzenia wynika, iż składowe elementy konkretnego bytu dadzą się sprowadzić do trzech najogólniejszych typów. Pierwszy to *części istotowe*, czyli takie, które konstytuują samą naturę danego bytu. Drugi to *części integrujące*, tworzące materialną całość oraz trzeci typ — *części doskonałościowe*, które odpowiadają za stopień doskonałości przysługujący konkretowi [13]. Podział ten wprowadza nas w płaszczyznę ontologiczną, na której możliwe jest określenie miejsca występowania braku rozumianego jako zło. Na pierwszym poziomie nie ma możliwości wystąpienia braku, gdyż brak w płaszczyźnie istotowej determinuje całość bytu. Staje się on czymś, czym nie jest, lub inaczej, pozbawiony jest samego siebie, po prostu przestaje być. Na pozostałych dwóch poziomach brak może występować i nie wpływa na byt jako byt. Nie wpływa na jego istnienie, ale wyłącznie na sposób istnienia. Rodzaje braku poznajemy bądź przez spontaniczne, aktowe doświadczenie, bądź przez naukowe, zorganizowane badanie. Można wnioskować z tego, iż wyróżnimy różne postacie zła — braku, w zależności od uobecniania się na płaszczyźnie integrującej czy doskonałościowej. "Zło jednak wszędzie będzie brakiem jakiegoś elementu, jakiejś części należnej danemu bytowi. Dlatego też zło samo z siebie nie istnieje, nie jest jakąś postacią bytu, jakąś jego pozytywną naturą" [14].

Mówiąc inaczej, brak, który jest przedmiotem analiz, to *brak zgodności*. Opis jego struktury odbywa się na płaszczyźnie konkretnych relacji. Występuje on tylko w elementach integrujących bądź doskonałościowych. Nie jest oczywiście dowolnym brakiem zgodności, ale zgodności powyższych elementów z naturą danego podmiotu. Brak uwidacznia się zawsze w relacji elementów wobec siebie. Prezentuje się jako niezgodność wobec tego, co jest naturą danego konkretnego. W tomizmie uważa się, iż immanentna struktura relacji obecna w każdym bycie, to natura tego bytu. Nie ma ona dowolnego kształtu, lecz wynika z idei Boga. Czyli brak rozumiany jako zło, to niezgodność relacji między konkretnymi częściami bytu. Niezgodność ta może polegać na zupełnym braku relacji. Ma to miejsce przy braku konkretnej części w bycie. Bądź na relacji, która nie jest tożsama z naturą podmiotu, którą to podmiot wprost posiada z idei Boga.

Wyłaniają się więc dwa ważne elementy. Z jednej strony brak-zło, jest rozumiany jedynie w sytuacji relacyjności pewnych elementów w bycie lub pewnych bytów. Nie są to, dowolne elementy, ale elementy doskonałościowe lub integrujące. Natomiast brak zgodności między nimi, stoi w sprzeczności z naturą danego podmiotu. To z kolei wiąże się z kwestią drugą, w której natura danego podmiotu, z którą ów brak stoi w sprzeczności, wprost pochodzi od Boga. Kształt *prawidłowych relacji* określonych elementów jest pierwotnie zapisany w ideach Boga. Brak, czyli zło, o którym tu mówimy, występuje w perspektywie relacyjności elementów,

których zgodność interpretowana jest z naturą o źródle transcendentnym.

## 4. Realność zła

Poznanie spontaniczne, które posługuje się prostą indukcją, nie może dać nam uzasadnionej wiedzy na temat realności pojęcia braku. Ukazuje jedynie granice, w obrębie których podmiot rozumiany jest jako podmiot, lecz nie mówi o jego strukturze. Natomiast bardzo żmudna filozoficzna analiza, wnosi w nasze dociekania o wiele więcej. Wiemy, iż teoria zła została ściśle związana z teorią bytu. Zło definiuje się jako brak, który posiada bardzo szczególną strukturę. Poznanie tej struktury, a raczej rodzaju, pierwotnie uwarunkowane jest poznaniem natury podmiotu, w którym dany brak występuje. Natura zaś określana jest przez elementy i relacje istotowe danego konkretnego. Z jednej strony oznacza to, że zło może być rozumiane wyłącznie dzięki immanentnym relacjom podmiotu, czyli jego relacyjności. Z drugiej strony, zło samo w sobie nie może być poznane, gdyż nie posiada własnej natury. Nie jest bytem, więc jako byt poznane być nie może. *"Zło jest brakiem nie jest bytem, zatem nie ma natury, zatem nie jest samo przez się poznawalne"* [15].

Zdaniem autora, została uwypuklona tu bardzo istotna cecha zła, związana z jego realnością. Zło jako coś, czego nieustannie doświadczamy, zostaje opisane przez język, który jednocześnie opisuje całe nasze bycie. Język, opisując rzeczywistość, posługuje się opisem bytowym. Coś, czego doświadczamy, doświadczane jest jako przedmiot, jako byt, więc jako takie jest opisane. Zdaniem tomistów, nawet to, co realnie nie jest rzeczą, a doświadczane jest jako rzecz, w języku jest jako takie przedstawiane. Właśnie tak dzieje się ze złem. Zło jako brak, jako relatywny niebyt, nieustannie w poznaniu przybiera postać bytu, rzeczy. Poznanie filozoficzne, dzięki analizie przejawów zła oraz struktury podmiotu, w którym zło się umiejscawia, jest w stanie opisać zło jako brak. Oznacza to, że sam przedmiot badania — zło, nie może być poznane. Ale wyłącznie dzięki sytuacji, otoczeniu, w którym się pojawia, możliwe jest dookreślenie pojęcia braku. W teorii tomistycznej należy uznać, iż zło samo w sobie nie ma realności. Jest brakiem, niezgodnością w naturze rzeczy. Wystąpienie zła uzależnione jest od wewnętrznej relacyjności i struktury podmiotu. To w podmiocie możliwe jest pojawienie się braku — zła i tylko w jego obrębie możliwe jest badanie samej, chciałoby się powiedzieć, jego struktury. Dzięki filozoficznej analizie dochodzimy do wniosku, że zło nie ma własnej realności. W konsekwencji czego, także struktury. To natura podmiotu jest nam dostępna, natomiast natura braku już nie. W tak trudnej sytuacji poznawczej, pomocne staje się badanie przejawów, gdzie zło zostaje opisane jako fakt. Przede wszystkim jednak możliwe jest wyznaczenie ram, w których dany brak może się pojawić [16].

## 5. Przejawy zła

Brak pozytywnej odpowiedzi na pytanie o realny statusu zła musiał wymóc na nas zmianę płaszczyzny analiz. Tym miejscem, jak się wydaje, może być analiza czystych przejawów zła. Podobnie, jak w przypadku ustalenia struktury zła, wymieniliśmy w podmiocie części istotowe, integracyjne i doskonałościowe. W analizie przejawów pójdziemy tym samym tropem. Autor, idąc wprost za św. Tomaszem, wyróżnia dwie główne kategorie przejawiania się zła. *"Tak więc zło będzie się zawierało bądź w statycznych stanach bytowych (opartych na konstrukcji bytu z części istotnych oraz z części integralnych), bądź dynamicznych aktu (opartych na konstrukcji, a raczej aspekcie konstrukcji bytu z części doskonałościowych)"* [17]. Opis jednak czystych przejawów zła, nie jest wyłącznie określeniem miejsca, w którym dany brak się uobecnia. Jest to analiza wielowymiarowa. W oczywisty sposób ukazuje miejsce zła jako braku, ale także jego strukturę, kształt czy granice. Badanie przejawów jest więc pewnym fundamentem, na którym możliwe jest zrozumienie zła — nie jako pozytywnej natury, ale jako wyłącznie bytowego braku.

## 6. Zło kosmiczne

Do przejawów zła, w statycznych stanach bytu w oparciu o części istotne, zalicza się przede wszystkim *zło kosmiczne*. Składa się na nie kres, koniec wszelakich przemian w strukturze rzeczywistości. Chodzi tu zarówno o świat bytów nieożywionych, jak i ożywionych, przede wszystkim ludzi. Kres przemian miałby się wyrażać w całkowitej bierności, stagnacji i braku rozwoju, który to rozwój jest wewnętrznie wpisany w każdy byt jako byt. Mogłoby się wydawać, iż w przejawach na płaszczyźnie czynników istotnych, nie ma miejsca na zło, jak

miało to miejsce w przypadku struktury bytu. Nie jest to do końca wnioski błędny. Tomistyczna koncepcja wyklucza istnienie zła absolutnego, metafizycznego, uobecniającego siebie w całym kosmosie. Powyżej jest mowa tylko i wyłącznie o perspektywie istotowej, a nie o statusie istotowym. Zło kosmiczne to nie zło absolutne, ale zło, którego zasięg jest kosmiczny, czyli całkowity, absolutny. W perspektywie nieożywionej, w stosunku do rzeczywistości przedmiotów, będzie się ono wiązać ze zmianą, która przynosi danemu przedmiotowi bądź zmianę na gorsze, pewną utratę, bądź koniec jego bycia. Brak w tym przypadku jest określany jako brak przedmiotu jako takiego. Procesu, w którym jeden przedmiot przestaje istnieć, a na jego miejsce pojawia się inny, czyli następuje zmiana formy, nie można do końca nazwać złem. W tym przypadku jednak zło kosmiczne rozumiane jest z perspektywy tego przedmiotu, dla którego zostaje wyznaczony kres istnienia [18].

Analogicznie, zło kosmiczne dotyka stworzeń żywych. Prezentuje się ono jako kres ich istnienia. Ta sytuacja jest mniej dyskusyjna od powyższej, gdyż nawet najbardziej elementarne organizmy żywe, działają tak, aby zachować istnienie. Z tego można wnioskować, iż potencjalna czy przyszła śmierć danego organizmu jest dla niego złem. Nie jest to jednak zło kosmiczne dla danego podmiotu, dlatego że kończy się jego indywidualne istnienie. Przede wszystkim, dlatego że koniec ten jest bezwarunkowy i powszechny dla wszelkich podmiotów.

## 7. Ból

Do przejawów zła w statycznych stanach bytu, ale w oparciu o części integralne, zalicza się ogólną *kategorię bólu*. Jest to przede wszystkim ból w aspekcie utraty części integralnej, ale także interpretacji nieforemności tworów sztuki. W stosunku do sztuki, czyli do przedmiotów intencjonalnych, kwestia ta jest słabo opisana, z uwagi na rolę zła estetycznego. Zło w tym kontekście wydaje się mniej ogólne, a przez to istotniejsze od kontekstu pierwszego. Brak harmonii, ładu, jeżeli pozostaje tylko w sferze przedmiotów intencjonalnych, łączy się jedynie ze złem w aspekcie estetycznym. Zdaniem autora, może to powodować pewnego rodzaju ból i niezgodę wobec stanu nieforemności. Podmiot wchodzi w sferę zła, w sferę braku harmonii. Ale jest to stan zewnętrzny, mniej istotny od zła wewnętrznie integralnego. Jeżeli natomiast jest to zło estetyczne, ale wewnętrznie przynależne podmiotowi, zalicza się je do deformacji wewnętrznej, o której mowa będzie poniżej.

Wracając do zła w aspekcie części integralnych, dotykamy chyba najjaskrawszego przejawu zła — zła zmysłowego. Wiąże się ono ze smutkiem, cierpieniem i strachem. Doświadczenie bólu jest także pewną postacią zła kosmicznego. Podstawowa różnica między nimi zawiera się w tym, iż ból jest w jakiejś mierze uświadomiony. Poziom świadomości zależy bezpośrednio od struktury podmiotu doświadczającego. Inna jest świadomość bólu u zwierząt, a inna u ludzi. Najistotniejsze jednak jest to, że ból bezpośrednio wiąże się ze świadomością jego wystąpienia. Wyjaśnienie tego faktu doprowadziło nas do analiz na gruncie czysto psychologicznym. Tam, gdzie jest pewnego rodzaju świadomość bólu, występuje cierpienie, a skutkiem czego również smutek. Ból, zarówno na płaszczyźnie psychicznej, ale także intelektualnej, może prowadzić do rozpacz, która, zdaniem autora, w hierarchii ontycznej może uchodzić za wyższy przejaw zła, aniżeli zwykły ból zmysłowy.

Wniosek ten bezpośrednio dotyczy osoby ludzkiej. Człowiek, jako istota obdarzona rozumem i świadomością, z natury swojej wykazuje postawę zaangażowaną wobec siebie samego, nazywaną aktem miłości własnej. Reaguje na każdy ubytek czy brak we własnej strukturze, jako na ubytek wewnętrznego dobra. Brak ten określa jako zło, które atakuje nas i obecne w nas dobro. "*Zło więc powoduje przeciwny w stosunku do miłości akt — akt nienawiści, który objawia się w postaci smutku, cierpienia, gwałtu, itd.*" [19]. Człowiek w takiej sytuacji stara się powstałe braki usunąć. To daje mu siłę, a co istotniejsze nadzieję do działania. Pragnie odzyskać należne mu dobro i przewyciężyć zło. Zdaniem autora, nadchodzi jednak taki moment, że braki są tak rozległe, ubytki tak duże, iż wszelkie działanie staje się bezcelowe. W tej sytuacji pojawia się rozpacz. Nie ma już nadziei, a przez to i sił na odzyskanie tego, co zostało utracone. Jest to najgłębszy przejaw zła psychicznego, gdyż wyznacza kres walki ze złem, które jest pewnym ubytkiem w nas. Powoduje wewnętrzny stan utraty dobra jako źródła miłości. Powyższe rozumowanie wyznacza pewną hierarchię przejawów zła, w której ból zajmuje szczególne miejsce. W podział ten wpisują się tylko i wyłącznie podmioty obdarzone pewną świadomością. Na najniższym szczeblu znajduje się najprostsze zło, *ból zmysłowy*. Potem *rozpacz* jako ból psychiczno-intelektualny, powodujący wewnętrzny bezruch

podmiotu. Na samym szczycie dostrzeżemy *zło kosmiczne*, którego zasięg obejmuje każdy podmiot żyjący. To zło najogólniejsze staje się pewną nieuniknioną płaszczyzną, na której może, ale nie musi, wystąpić zło niższego rzędu. Oznacza to, że *"ból zmysłowy, będący realnym złem, nie jest jednak złem najwyższego rzędu. Dla podmiotu bowiem odczuwającego ból czymś gorszym jest utrata formy substancjalnej, czy utrata życia podmiotowego, aniżeli utrata formy przypadłościowej, którą sygnalizuje ból"* [20].

## 8. Deformacja

Mówiliśmy już o przejawach zła w aspekcie statycznym. Pozostał jeszcze poziom dynamiczny. Zło w bycie, w aspekcie działania, to z jednej strony deformacja życia wegetatywnego i zmysłowego, z drugiej deformacja życia intelektualnego. Da się zauważyć, iż życie wegetatywne jest rozumiane jako różne od zmysłowego — zwierzęcego oraz intelektualnego, wyłącznie ludzkiego. Podział ten dostrzegalny był także w analizie braku w częściach istotowych i integralnych. Oznacza to, że byt w opisie statycznym, przy braku części integralnej, wikła się, a można także powiedzieć, wpływa i kształtuje życie wegetatywne i zmysłowe. W bytach prostych oraz zwierzęcych ich działanie jest pierwotnie zależne od formy i struktury części integralnych. *"Części bowiem integralne, zarówno w życiu wegetatywnym, jak też w życiu czysto zwierzęcym, są we właściwym tego słowa znaczeniu źródłami lub współźródłami czynności wegetatywnych i zwierzęcych"* [21]. Wprost wynika z tego, iż powyższy opis statyczny wyznaczył rozumienie dynamiczne bytów prostszych od człowieka. Ich struktura materialna, części integralne w bezpośredni sposób determinują kształt ich działań.

Natomiast z istnieniem ludzkim jest sytuacja nieco inna. Biorąc pod uwagę aspekt intelektu, woli czy psychiki człowieka, nie możemy wyznaczyć części integralnych, które bezpośrednio je determinują. Oznacza to, że części materialne, rozciągłościowe, nie kształtują — tak jak miało to miejsce w bytach prostszych — płaszczyzny pozabiologicznej, intelektu, woli, uczuć. Wyłania się tu kilka zupełnie nowych przestrzeni, na których możliwe jest pojawianie się braku. Po pierwsze, brak w funkcji intelektu, nazywany brakiem wyłącznie ludzkim, to błąd lub pewnego rodzaju fałsz. W drugim przypadku brak w obrębie woli oraz psychiki wiąże się z ogólnym pojęciem zła moralnego. Filozof twierdzi, iż błąd jest możliwy do jasnego określenia, gdyż jest on niezgodnością ludzkiego poznania z tym, jak w rzeczywistości jest [22]. Człowiek twierdząc, iż coś jest, a w rzeczywistości tego nie ma lub odwrotnie, popada w błąd. Jego weryfikacja opiera się na ustaleniu zgodności [23]. Rodzi się jednak pytanie, czy istnieje stopniowanie intelektualnego fałszu? Czy fałsz opisany w definicji klasycznej, w definicji binarnej, może sam jest kategorią binarną?

Możemy zauważyć, iż poznanie może być z jednej strony usprawnione, metodyczne, z drugiej natomiast nieusprawnione, spontaniczne. Spontaniczne poznanie opiera się na aktowej, nieusystematyzowanej analizie wielu faktów. Samo w sobie jest wartościowe, gdyż może być charakterystycznym początkiem, sposobem podejścia do przedmiotu poznania. Jednak, gdy nie prowadzi w dalszym procesie do poznania metodycznego, skazane jest na przypadkowości i brak weryfikowalności. Gdy jest tylko wczesną postawą poznającego podmiotu, dzięki otwartości na wielopłaszczyznowość przedmiotu, wchodzi w metodykę poznania usprawnionego. Może to prowadzić do poznania stricte filozoficznego. Poznanie usprawnione to poznanie, które opiera się na metodyce i metodologii, w którym najpierw przyswajamy sobie wiedzę dotychczasową na dany temat. Następnie na tej bazie budujemy, poprzez akty poznawcze i weryfikację ich, wiedzę własną. Nie tyle prowadzi nas to do poznania filozoficznego, lecz w ścisłym znaczeniu nim jest [24]. W tej płaszczyźnie Krapiec, idąc za Arystotelesem, wyróżnia usprawiedliwienie intelektualne, na które składają się: intuicja (*intellectus*, *NOUS*), wiedza (*scientia*, *EPISTEME*) i mądrość (*sapientia*, *SOPHIA*) [25]. Intuicja intelektualna jest tu rozumiana jako sprawność pierwszych zasad, pozwala uznać naczelną sądy analitycznie za oczywiste. Uznaje to, co jawi nam się z oczywistością i bezsprzecznie. To, co wynika z wnioskowania dedukcyjnego, będzie już wiedzą. Natomiast uświadomienie sobie przyjętych oczywistości, drogi wnioskowania oraz dalszych konsekwencji wiedzy będzie wiązać się z mądrością [26]. To bardzo skrócone określenie pojęć ma służyć wyłącznie zrozumieniu struktury braku, pojawiającego się jako błąd czy fałsz intelektualny.

Powyższe rozróżnianie prowadzi do ścisłego wyznaczenia kształtu całej płaszczyzny intelektualnego poznania, na której możliwy jest fałsz. Wyznacza granicę i znaczenie deformacji w obrębie ludzkiego poznania. Autor wychodzi od założenia, iż istotą ludzkiego intelektu jest prawda, która w całości swój początek posiada w pierwszych zasadach. Wiedza

oczywista, która pochodzi z intuicji intelektualnej, jest podstawą dla wszystkich dalszych etapów poznania. Oznacza to, że błąd, który może pojawić się właśnie w sferze poznania intuicyjnego jest błędem najpoważniejszym. Jest to błąd, który w kolejnych etapach poznania wyznacza fałszywy horyzont, na którym buduje się dalszą błędną wiedzę. Popełnienie błędu w aspekcie pierwszych zasad jest możliwe. Ale zdarza się tylko w przypadku ich zanegowania. Taką sytuację nazywamy absurdem lub sprzecznością z faktami oczywistymi. Istnieje także drugi typ absurdu, już nie tak wyraźnego, którym jest absurd w dyspozycji mądrości. Polega on na przyjmowaniu jakiegoś zdania, twierdzenia, które same w sobie, wewnątrz jest błędne. Dzięki weryfikacji dialektycznej jest możliwe poznanie sprzeczności, która zawarta jest wewnątrz danego twierdzenia. Wszelkie inne deformacje w intencjonalnym aspekcie intelektualnym są już niższej rangi. Braki w obrębie wiedzy w najrozmaitszych typach poznania naukowego, czy nawet w uzasadnieniach tej wiedzy, są normalnymi błędami. Nie determinują całości poznawczej i nie wpływają na strukturę rozumienia rzeczywistości. Fałsz w przestrzeni wiedzy "jest to zło w obrębie dziedziny poznania, ale jest to zło mniejsze od braków zasadniczych: intuicji intelektualnej i niektórych braków mądrości" [27].

Określiliśmy płaszczyznę, na której ujawnia się brak intelektualny w postaci błędu, czy fałszu. To z kolei wiąże się z kwestią świadomości owego błędu, czyli ze świadomością niewiedzy. Ignorancja wynikająca z braku wiedzy czy mądrości, jako obecne w człowieku zło, jest kwestią bardzo skomplikowaną. Badanie zła w tej materii odbywa się na nieco innym gruncie, na gruncie moralności. Działanie lub jego brak, wynikający ze świadomości braku intelektualnego, wykraczają poza opis zła jako deformacji bytu. Uwidacznia się tu perspektywa, która wkracza w przestrzeń wolitywną i czysto psychologiczną człowieka. Nie mamy już do czynienia ze złem jako deformacją bytu, ale ze złem moralnym danego bytu, czyli człowieka.

Zobacz także te strony:

[Zło jako zjawia](#)

[Fenomenalizm tomistyczny](#)

---

Przypisy:

[1] Egzystencjalizm tomistyczny, "Znak", 5 (1951) nr 2, s. 108-125.

[2] A. B. Stępień, *Studia i szkice filozoficzne*, KUL, Lublin 2001; Zob. M. A. Krąpiec, Neotomizm, "Znak" 10 (1958), nr 6, s. 623-636; Tenże, *Współczesne kierunki epistemologii tomistycznej. Przegląd stanowisk*, w: E. Gilson, *Realizm tomistyczny*, Warszawa 1968, s. 169-326.

[3] M. A. Krąpiec, *Język i jego kreatywne aspekty*, "Rocznik Filozoficzny", 27 (1979), z.1, s. 21-43.

[4] Ma to bardzo istotne konsekwencje dla tomistycznej koncepcji zła.

[5] Może natomiast być złe. Należy dostrzec tu bardzo istotną różnicę między ontologią a aksjologią zła.

[6] M. A. Krąpiec, *Metafizyka - Zarys teorii bytu*, KUL, Lublin 200, s. 163; Zob. Tenże, *Dlaczego zło? Rozważania filozoficzne*, KUL, Lublin 1995, s. 53-76; Tenże, *Teoria analogii bytu*, KUL, Lublin 1993, s. 23-45.

[7] Autor dostrzega i opisuje przejawy zła, ale nie jest to sednem całego ujęcia. Przejawy są raczej zestawiane w bardziej ogólnej kategorii.

[8] M. A. Krąpiec, *Dlaczego zło?...*, s. 55.

[9] M.A. Krąpiec, *Współczesne kierunki epistemologii tomistycznej. Przegląd stanowisk*, w: E. Gilson, *Realizm tomistyczny*, Warszawa 1968, s. 169-326.

[10] M. A. Krąpiec, *Z teorii i metodologii metafizyki*, KUL, Lublin 1994, szczególnie rozdział I, s. 15-35.

[11] M. A. Krąpiec, *Dlaczego zło?...*, s. 56.

[12] Tamże, s. 59.

[13] M. A. Krąpiec, *Metafizyka ...*, s. 163, Tenże, *Dlaczego zło?...*, s. 69.

- [14] M. A. Krąpiec, *Metafizyka ...*, s. 164.
- [15] M. A. Krąpiec, *Dlaczego zło? ...*, s. 76.
- [16] Nieustannie zauważalne jest, iż w tym przypadku opis zła jako braku, napotyka poważną trudność językową. Realność, czyli struktura danego przedmiotu, zostaje opisana w formie bytowej. Natomiast przy przedmiocie analiz, który sam w sobie nie spełnia warunku realności bytowej, opis, który posługuje się kategoriami czysto bytowymi, nie spełnia swojej funkcji. Zob. M. A. Krąpiec, *Z teorii i metodologii metafizyki, ...*, s. 37-46.
- [17] M. A. Krąpiec, *Dlaczego zło?...*, s. 80.
- [18] Nie jest tu mowa oczywiście o wymiarze pan-psycho-somatycznym, gdyż nie występuje tu świadomość wewnątrz danego przedmiotu. Natomiast określenie to zostaje sformułowane przez podmiot poznający, człowieka, który jest na zewnątrz danego przedmiotu. Zob. o pan-psycho-somatyzmie, B. Gawecki, *Filozofia rozwoju. Zarys stanowiska filozoficznego*. PAX, Warszawa 1967.
- [19] M. A. Krąpiec, *Dlaczego zło? ...*, s. 87.
- [20] Tamże, s. 86.
- [21] Tamże, s. 90.
- [22] Klasyczna Definicja Prawdy.
- [23] M. A. Krąpiec, *Realizm ludzkiego poznania*, KUL, Lublin, rozdz. XV, Tenże, *Poznać czy myśleć. Problemy epistemologii tomistycznej*, KUL, Lublin 1994 część II, rozdz. V, s. 287-302.
- [24] Zob. M. A. Krąpiec, *Poznać czy myśleć...*, s. 239-302; Tenże, *Z teorii i metodologii metafizyki, ...*, s. 15-46 i 205-279; Tenże, *Odzyskać świat realny*, KUL, Lublin 1999, s. 27-100.
- [25] M. A. Krąpiec, *Dlaczego zło? ...*, s. 92.
- [26] Jest to bardzo skrócone określenie tych pojęć. Jestem jednocześnie świadomy, iż kwestie te są o wiele bardziej złożone, jednak dla aktualnego opisu wydają się być wystarczające.
- [27] M. A. Krąpiec, *Dlaczego zło? ...*, s. 94

**Szymon Dąbrowski**

Ukończył filozofię na Uniwersytecie Gdańskim, kończy zaocznie teologię na KULu oraz studiuje socjologię na UG. Pracuje w Liceum i Gimnazjum jako nauczyciel. Mieszka w Gdańsku.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 30-01-2005 Ostatnia zmiana: 07-02-2005)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3907) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3907>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne



programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)